**2.06.2020 r.(wtorek)**

**Witam Kochane Dzieci☺**

**Zapraszam do zabawy☺**

Dzisiaj proponuję zabawy ruchowe.

|  |
| --- |
| Ćwiczenia gimnastyczne z wykorzystaniem gazet ZESTAW I |

|  |
| --- |
| * „Zabawy z gazetami” – dziecko otrzymuje gazetę. Swobodnie macha gazetą wg. poleceń słownych – wysoko, nisko, jedną ręką, drugą ręką * „Ruch przy muzyce” – dziecko tańczy w rytm melodii, trzymając gazetę na głowie, na ramieniu, na otwartej dłoni * „Kałuża” – dziecko obunóż, na jednej nodze, na drugiej nodze podskakuje na rozłożonych na gazetach * „Skoki przez przeszkodę” – gazety leżą na dywanie dziecko chodzi po dywanie, gdy napotka przeszkodę wykonuje przeskoki przez rozłożoną gazetę * „Froterujemy podłogę” – gazeta między kolanami – dziecko wykonuje skoki obunóż w różnych kierunkach, tak by gazeta nie wypadła i równocześnie uważając aby nie potrącić kolegi * „Wycieranie plamy na podłodze” – dziecko stoi w rozkroku, wykonuje skłon w przód i przesuwa złożoną gazetę między stopami w tył i w przód naśladując wycieranie podłogi * „Wirujące gazety” – dziecko podrzuca gazety w górę i naśladuje ruchem swojego ciała opadającą gazetę * „Czytamy gazety” – siad skrzyżny, dziecko trzyma oburącz gazetę przed twarzą, dmucha na gazetę – wciągając powietrze nosem, wydychając ustami * „Układamy gazety” – w klęku dziecko trzyma dłonie na gazecie, przesuwanie gazety w różnych kierunkach, do przodu, w lewo,  w prawo * „Szyjemy” – dziecko w siadzie podpartym, zbiera gazetę palcami stóp i ugniata stopami * „Byczki” – dziecko dobiera się parami, ręce trzyma z tyłu, między ich czoła  wkłada się gazetę, zadaniem każdej pary jest przejście po wyznaczonej trasie, nie upuszczając gazety * „Kulki” – dzieci ugniatają kulki z gazety dłońmi, tak aby kulka się mocno trzymała * „Rzut przez okienko” – dzieci rzucają ugniecione kulki przez obręcz ustawioną np. na krzesełkach * „Gazetowa wojna”- dzieci tworzą dwie drużyny ustawione po przeciwnych stronach. Zadaniem dzieci jest przerzucanie kulek, które wpadają na ich terytorium. Wygrywa drużyna, na której terytorium po sygnale końcowym jest mniej kulek. * „Śpiochy”- dzieci leżą na rozłożonej gazecie i „śpią”, swobodnie oddychają wciągając powietrze nosem a wypuszczając ustami. * Zgniatanie gazety, ponowne tworzenie kul * Marsz po obwodzie koła, wrzucanie kulek do kosza |

2. Zabawa matematyczna „Magiczna liczba 7”. Proszę wymyśleć ruchy do piosenki  i je pokazywać, spróbować zapamiętać je wszystkie.

Poniżej link do strony:

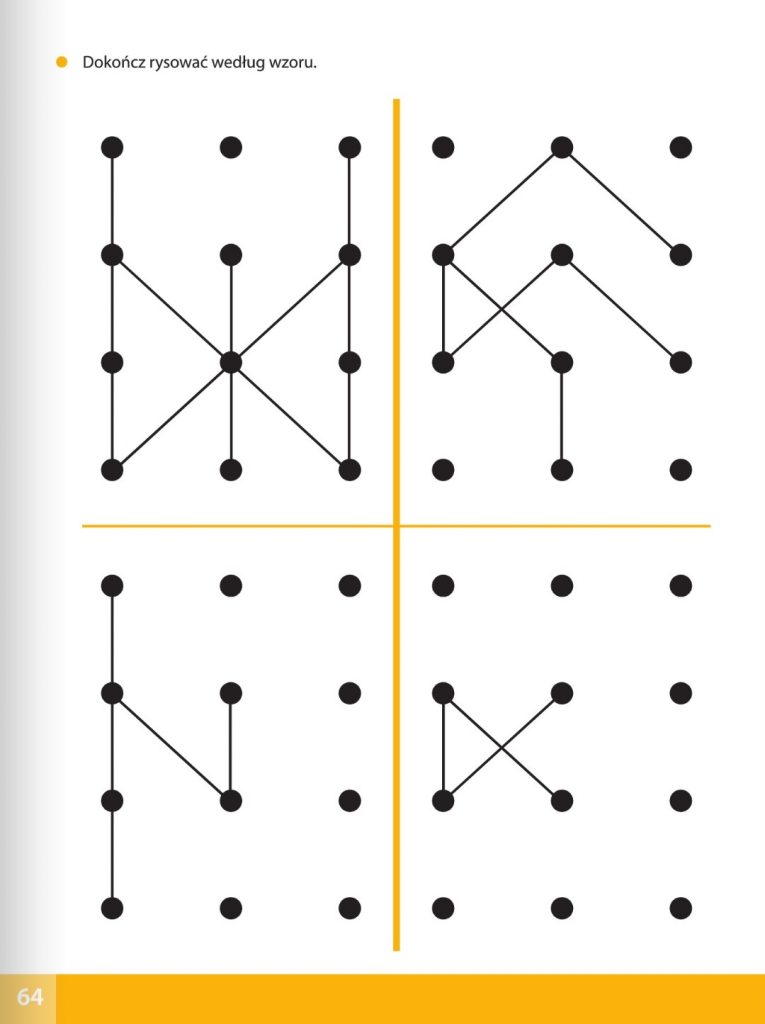
<https://www.youtube.com/watch?v=1ZrVWo2-_rc>

3. Proszę Was teraz drogie dzieci abyście  zrobili z rolek po papierze toaletowym „Lornetki do obserwowania świata”. Poniżej zdjęcie podglądowe:



**Zadanie 4.**

Dokończ rysować według wzoru.



**Zadanie 5**

„Nasi przyjaciele ” – wypowiedzi dzieci na podstawie opowiadania

pt.: „Mój przyjaciel Krecik”

Słuchanie opowiadania pt.: „Mój przyjaciel Krecik”

W pewnym mieście, nieopodal parku, wraz z rodzicami i starszym bratem mieszkała pięcioletnia dziewczynka, która miała na imię Kasia. Dom, w którym mieszkali był bardzo duży i przestronny, a zarazem bardzo ciepły i przytulny. w pokoju gościnnym stał kominek, w którym zimą wesoło buzował ogień, a na ścianie w przedpokoju wisiał stary,

drewniany zegar z kukułką. Jednak najprzyjemniejszym pomieszczeniem w domu był

pokoik Kasi. Pełno w nim było zabawek. Na podłodze leżał puszysty dywan, a pod oknem stało biurko, przy którym dziewczynka rysowała, oglądała książeczki i robiła ubranka dla lalek. Kasia bardzo lubiła swoje małe królestwo, ale tylko do momentu, kiedy za oknem świeciło słońce i było jasno. Kiedy nadchodziła noc i czas było iść do łóżeczka, niechętnie w nim prze-bywała. w ciemności pokój stawał się dla niej bardzo duży, a każdy przedmiot wydawał się bardzo dziwny. Nawet ukochany bujany fotel, który dostała od babci i na którym tak chętnie huśtała się w dzień, przestawał się jej podobać. Dlatego Kasia wielokrotnie prosiła rodziców, aby pozwolili jej spać przy zapalonej lampce.

– Tatusiu, proszę nie gaś światła!

– Ależ córeczko, przecież wiesz, że jesteśmy tuż obok, za ścianą i nic ci się nie stanie

– przekonywał tato Kasię.

– Tatusiu, ale ja tak bardzo cię proszę. Jeszcze tylko ta noc! – prosiła dziewczynka.

– No dobrze kochanie, ale już śpij, bo jutro znowu będziesz marudziła przy wstawaniu do przedszkola – powiedział tata i dał jej pluszowego krecika.

– Przytul go, będzie ci raźniej.

Po pięciu minutach od wyjścia taty z pokoju, Kasia usłyszała cichutkie:

– Ojej! Ale tu jasno, aż mnie bolą oczy!

Dziewczynka bardzo się wystraszyła i już miała zawołać na pomoc mamę, ale głosik

uspokoił ją mówiąc:

– Nie bój się, to ja do ciebie mówię, twoja pluszowa maskotka. Cześć, jestem Krecik,

a ty jak masz na imię?

– Cześć, nazywam się Kasia – odparła zdziwiona dziewczynka, która jeszcze nigdy nie

miała mówiącej zabawki.

– Dziwisz się, że umiem mówić? – zagadnął Krecik.

– Tak – odparła Kasia.

– Widzisz, ja nie jestem zwykłym pluszakiem, przyszedłem do ciebie, żeby ci pomóc.

– w czym mi chcesz pomóc? – zapytała zdziwiona dziewczynka.

– Słyszałem, że nie lubisz spać, gdy jest ciemno, czy to prawda?

– o tak, bardzo nie lubię! – odpowiedziała Kasia. – Kiedy gaszę światło, na ścianach

pojawiają się dziwne stwory, które chcą mnie zabrać, gdy tylko zamknę oczy.

– Czy mogłabyś mi pokazać te dziwadła? – zapytał Krecik.

– Nie, nie! – krzyknęła Kasia. – Jeżeli zgaszę światło, to one mnie porwą!

– Dlaczego miałyby cię porwać?

– Nie wiem, ale kiedyś mój brat powiedział, że jeżeli nie będę cicho, to w nocy przyjdzie

Baba Jaga i mnie zabierze, i zamknie w klatce! – odpowiedziała przestraszona dziewczynka.

– Posłuchaj Kasieńko, ja myślę, że twój brat chciał cię tylko nastraszyć, żebyś mu nie

przeszkadzała. Podobnie jak ja, on doskonale wie, że Baby Jagi istnieją tylko w bajkach, i że nie porywają dzieci. Ja całe życie spędzam w ciemności, pod ziemią i do tej pory nie spotkałem jeszcze żadnej Baby Jagi – więc nie masz się czego obawiać.

– Naprawdę nie boisz się chodzić po ciemku, przecież wtedy prawie nic nie widać?!

– zapytała Kasia.

– Nie boję się, jestem do tego przyzwyczajony. w rozpoznawaniu przedmiotów pomagają mi łapki i węch.

– Chciałabym tak jak ty się nie bać – westchnęła dziewczynka.

– Możesz tego dokonać – odpowiedział Krecik.

– Naprawdę! Jak mam to zrobić? – zaciekawiła się Kasia.

– Żeby przegonić strach, trzeba najpierw go poznać, dlatego chciałbym zobaczyć te stwory, które nie dają ci spokoju.

– Ale, ale …! – zadrżała dziewczynka.

– Nie bój się Kasiu, będę trzymał cię za rączkę, kiedy będzie ciemno i nie pozwolę, aby

stała ci się krzywda. Zgaś światło i pokaż mi, czego się boisz!

– Ale na pewno będziesz przy mnie? – zapytała niepewnie Kasia.

– Obiecuję ci to! – powiedział Krecik i przytulił się do niej.

Po dłuższej chwili wahania Kasia wyłączyła lampkę i poczuła strach, który ustąpił z chwilą, gdy Krecik ścisnął jej rękę. Poczuła ulgę, bo wiedziała, że nowo poznany przyjaciel jest

blisko i nie pozwoli zrobić jej krzywdy.

– Pokaż, czego się boisz, Kasiu – poprosił Krecik.

– Tam za oknem jest wielki potwór, który wyciąga do mnie swoje ogromne ręce, a na

suficie jest wielki pająk, który ma mnóstwo dziurek w brzuchu. Kreciku, ja się boję!

– Zapal światło, Kasiu. Wszystko jest w porządku, uspokój się i popatrz w okno. Co widzisz?

– Drzewo –odpowiedziała Kasia.

– Właśnie! To drzewo to potwór, którego widziałaś za oknem. Drzewa chyba się nie boisz?

– Nie, ale on się ruszał!

– To wiatr poruszał gałęziami, które wydawały ci się rękami potwora. Jak chcesz, to możemy to sprawdzić.

– Chcę! Co mam zrobić?

– Zgaś światło i popatrz w okno.

– Dobrze – odpowiedziała dziewczynka, ale dla pewności chwyciła Krecika za łapkę.

– Widzisz, ręce potwora poruszają się tak samo, jak gałęzie drzewa.

– Rzeczywiście, a więc to nie potwór, tylko drzewo – powiedziała Kasia.

– Tak – odparł Krecik.

– Uff! Już się go nie boję. a co z pająkiem na suficie?

– Pająk na suficie to cień bujanego fotela, dlatego miał tyle dziurek w sobie.

– Cień? – zapytała Kasia.

– Cień powstaje wtedy, gdy światło pada pod odpowiednim kątem na człowieka lub

przedmiot. Na przykład, gdy idziesz, to czasami masz przed sobą swoją wydłużoną,

czarną postać – to jest właśnie twój cień.

– A, wiem! Bawimy się z Zosią w nadeptywanie na własne cienie – odpowiedziała radośnie dziewczynka.

– Cień to nic strasznego. Każdy przedmiot go ma – powiedział Krecik.

– Ale dlaczego cień fotela wyglądał jak pająk? – zdziwiła się Kasia.

– Bo tak go sobie wyobraziłaś. Następnym razem, kiedy obudzisz się w nocy i zobaczysz

na suficie wielkiego pająka z dziurami w brzuchu, to pomyśl sobie, że jest to cień bujanego fotela, na którym bardzo lubisz się huśtać i niepokój od razu minie. Jeżeli zaś pojawi się jakiś nowy strach, klaśnij trzy razy w rączki, a zjawi się mój przyjaciel świetlik,

który oświetli ci straszydło i dowiesz się, czym ono tak naprawdę jest i czy naprawdę musisz się go bać. Spróbuj klasnąć, Kasiu!

Kasia wykonała polecenie Krecika i natychmiast nad jej głową pojawił się mały robaczek

ze świecącym brzuszkiem.

– Witaj Kreciku, mam dla ciebie nowe okulary chroniące przed światłem – powiedział robaczek.

– Cześć Świecidełko, dziękuję ci za prezent. Wezwałem cię tutaj, byś poznał Kasię i rozświetlił jej pokój, gdy będzie się bała.

– Witaj Kasieńko, pomogę ci z największą ochotą. Wzywaj mnie, kiedy chcesz. Właśnie wracam od Zosi, która podobnie jak ty boi się ciemności – zwrócił się do Kasi robaczek.

– Bardzo się cieszę, że cię poznałam, Świecidełko. Wyglądasz podobnie jak robaczki,

które widziałam na łące, one też świeciły.

– Mówisz o robaczkach świętojańskich, to moi kuzyni. No dobrze, ale na mnie już pora. Muszę lecieć do domu. Pamiętaj Kasiu, jeżeli tylko będę ci potrzebny, klaśnij w dłonie.

Dowiedzenia – powiedział świetlik i odfrunął.

– Dziękuję ci, Świecidełko – szepnęła Kasia i zwróciła się do Krecika. – Jestem bardzo zmęczona, chodźmy spać.

– Dobrze Kasiu, tylko zgaś światło, bo mnie od niego bardzo bolą oczy, a w okularach spać nie będę, bo mi się potłuką – powiedział Krecik.

Kasia zgasiła światło i przytuliła się do Krecika. Tej nocy jeszcze dwa razy wzywała Świecidełko, aby pomógł jej przegonić strach, następnej tylko raz. a trzeciego wieczoru sama

poprosiła tatę, aby zgasił jej światło. Powiedziała mu, że się już nie boi Baby Jagi i potworów, bo one są tylko w bajkach.

– Jestem z ciebie dumny córeczko, dzielna z ciebie dziewczynka! – pochwalił ją tata i pocałował na dobranoc.

Rozmowa na temat opowiadania:

– Gdzie mieszkała Kasia?

– Co znajdowało się w jej pokoju?

– Czego bała się Kasia?

– o co prosiła swoich rodziców?

– Co tata dał Kasi?

– Kto przyszedł do Kasi żeby jej pomóc?

– w jaki sposób Krecik pomógł Kasi przegonić potwory?

– Kto przybył im na pomoc?

– Czy Kasia nadal bała się Baby Jagi i potworów?

– Co Kasia usłyszała od taty?

Wypowiedzi na temat: – Kogo nazywamy przyjacielem?

Wyszukiwanie jak największej liczby określeń dobrego przyjaciela

Kończenie rozpoczętych zdań.

Przyjaciel to…

Przyjaciel pomaga, kiedy…

Z przyjacielem najlepiej…

**Zadanie 6**

Nauka piosenki ” Jesteśmy dziećmi” . Śpiewające Brzdące. Proszę o naukę 2 zwrotek i refrenu.

Link do strony:

<https://www.youtube.com/watch?v=7K3_mSb1zRQ>

**Tekst piosenki:**

1.Czy jesteś z Afryki,  
Czy też z Ameryki,  
Nie jest ważne gdzie mieszkamy,  
Bo jesteśmy tacy sami.

Ref: Jesteśmy dziećmi! Chcemy miłości!  
Jesteśmy dziećmi! Chcemy radości!  
Chcemy by często tulono nas  
I żeby miło płynął nam czas.

2. Czy mówisz po polsku,  
Czy też po japońsku,  
Wszyscy dobrze rozumiemy,  
Czego tak naprawdę chcemy.

Ref: Jesteśmy dziećmi! Chcemy miłości!  
Jesteśmy dziećmi! Chcemy radości!  
Chcemy by często tulono nas  
I żeby miło płynął nam czas.

**Miłej zabawy ☺**